

# Perfect, A kysz biała mysz

Super poetą miałeś być  
Takim co nie klęka  
Ułożony świat  
Targałeś w swoich rękach  
Automatyczny puls  
Wbijaleś w moje ciało  
I zobacz co z tego pozostało

Biała mysz  
A kysz, a kysz, a kysz  
A kysz, a kysz  
Jej dyszkantowy wrzask  
Budzi co dnia  
Gardło bez dna  
Pełne piany

Wielką aktorką chciałaś być  
Szminek cała armia  
Wyschniętych do dziś dnia  
Mętny wzrok ogarnia  
Automatyczny puls  
Wbijałaś w moje ciało  
I teraz nie wie nikt co z tego ocalało

Biała mysz  
A kysz, a kysz., a kysz  
A kysz, a kysz  
Jej dyszkantowy wrzask  
Budzi co dnia  
Gardło bez dna  
Pełne piany

Ułanów drętwy pułk  
Drętwo tkwi na stole  
Dławiłeś dziecka strach  
Tocząc z nimi wojnę  
Automatyczny puls  
Wbiłeś w moje ciało  
To teraz zobacz sam co z tego pozostało

Biała mysz  
A kysz, a kysz., a kysz  
A kysz, a kysz  
Jej dyszkantowy wrzask  
Budzi co dnia  
Gardło bez dna  
A kysz, a kysz  
Biała mysz  
A kysz, a kysz, a kysz  
A kysz, a kysz  
Jej dyszkantowy wrzask  
Budzi co dnia  
Gardło bez dna  
Pełne piany